

Cettinje 13 lipca.

(Zaślubiny ks. Mirka czarnogórskiego z p. Natalią Konstantynowiczówną).

Pisałem wam swego czasu obszernie o zaręczynach nadobnej pary: ks. Mirka czarnogórskiego z p. Konstantynowiczówną. Dziś odbył się ich ślub. Czarnogórcy brali bardzo żywy udział w święcie tak arcyrocznym ich ukochanego księcia. Okna wszystkich domów były przyozdobione barwnymi chorągiewkami i kwiatami. Na powitanie narzeczonej wyruszyła kapela, sprowadzona z Rzymu i przegrzywała hymny: czarnogórski i włoski. Powóz, wiozący narzeczoną księżniczkę, przyszedł z banderą junaków czarnogórskich, przy wzdianych w bogate i malownicze stroje narodowe. U wrót pałacu księżęgo oczekiwała cała rodzina ks. Nikity, powitanie było nadzwyczaj serdeczne. Uściskom towarzyszyły okrzyki radości. W gronie gości zauważyłem mons. Milinovića, katolickiego arcybiskupa z Anawari.

W małej kaplicy, gdzie miał się ślub odbyć, było miejsce tylko dla rodziny i przedstawicieli ciała dyplomatycznego; wszyscy inni zgromadzili się przed kaplicą. Marszałek dworu oznajmił gościom, że nadeszły telegramy gratulacyjne od królowej Heleny z Rzymu i od króla Wiktora Emanuela z Poznania. Pogoda była prześliczna. W blaskach słońca igrały wszystkimi barwami tęczy malownicze stroje ludowe. Chłopcy i dziewczęta mieli na głowach małe, czarne, czerwone jak mak czapki; noszą je także i Serbowie. Czapki te przypominają swą barwą krew, którą ich przodkowie przelali niegdyś na Kosowym Polu. Wszyscy Czarnogórcy są wielkimi patriotami, i dlatego każdy ma na czapce wyszyty monogram księcia Nikołaja.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego, z pałacu wyrusza orszak ślubny i dają się słyszeć ogłaszające okrzyki: *šćivo!* Na czole królowej: ks. Mikalaj i ks. Milena, pannę młodą prowadzi ks. Danilo, ks. Mirko w towarzystwie córki wojewody Wukowicza. Ceremonia ślubna trwała długo i podczas mszy nowożeńcy kleknęli. Następnie metropolita Mitrofan wygłosił krótką przemowę okolicznościową i udzielił nowożeńcom błogosławieństwa. Ks. Mirko włożył pierścionek na palec Natalii i ucałował małżonkę, co też uczynili wszyscy członkowie rodziny. Po ślubie orszak powrócił piechotą do pałacu, gdzie się odbyło przyjęcie nadzwyczajnych poselstw i ciała dyplomatycznego akredytowanego w Cettinju. Równocześnie tłumy wnosili przed pałacem okrzyki; ks. Mirkowie musieli się okazać na balkonie. Popołudniu danym był wielki bankiet, wieczorem bal; całe miasto i okoliczne wzniesły się iluminowane.

Ziemię polskie. Grunwald w Warszawie.

W Warszawie zwraca ogólną uwagę, że wczorajski „Kuryer warszawski” przyniósł obszerny artykuł o bitwie pod Grunwaldem, a zaczynający się od słów: „Pamięć polskie, odkąd tylko wyłonilo się z pomroki dziejowej, widzimy, jak toczy śmiertelne zapasy z germańskiem „Drang nach Osten”.

„Kuryer warszawski” zamieszcza również artykuł pt. „Pamięć” z powodu artykułu „Kreuz-Zeitung” o bitwie grunwaldzkiej. Artykuł ten obejmuje przeszło 3 kolumny druku.

Towarzystwo pedagogiczne.

Walne zgromadzenie członków Tow. pedagogicznego rozpoczęło się po wysłuchaniu przez nich mszy św. w Katedrze i cerkwi wotowskiej dziś przed południem w przepięknym po brzegi sali towarzystwa, w wejściu do której widniał Orzeł biały. Zebrali się przeszło 200 delegatów, w ich liczbie kilkadziesiąt nauczycieli. Na zgromadzenie przybył marszałek krajowy hr. Potocki, powitany u wejścia przez zarząd towarzystwa. Nadto przybyli radcy szkolni: Dziedzicki, Franke, Zaleski, German, Tokarski, Ciesielski, Mańkowski i inni. Prezes towarzystwa zagajając zgromadzenie powitał marszałka i innych gości i wyraził radość, że po raz pierwszy może Towarzystwo witać gości w własnej chacie. Na ostatnim zjeździe (w Przemyslu) nie wiadomo jeszcze jaki będzie skutek obrad i wieść nauczycielskiego i powziętych na nim rezolucyj w kierunku polepszenia bytu i uregulowania stosunków prawnych nauczycielstwa. W ciągu ostatnich 3 lat sejm przeznaczył 1.000.000 koron na polepszenie bytu nauczycieli. Dziś nauczycielstwo rozumie, że kraj na większą ofiarność zdobyć się nie może, ale gdy finanse krajowe się poprawią, sejm niewątpliwie nie zapomni i o dalszym polepszeniu doli nauczycielstwa. Prezes oświadczył, że inspektor Fajara z powodu choroby złożył godność wiceprezesa. Pod koniec przemówienia dr. Małachowski wniósł okrzyk na cześć cesarza, który zgromadzeni powtórzili i powołał na sekretarzy pp. T. Muchę i E. Szajowskiego, na zastępców p. Soleskiego i p. Bobkównę.

Dr. Mańkowski powitał zjazd w imieniu tow. nauczycieli szkół wyższych, które pozostaje w łączności z tow. pedagogicznym. Praca nad oświadczeniem ludu jest w rękach nauczycielstwa. Uludą jest, że słowa i sama wywołana agitacja na zebraniach zdolają oświecić lud. Jedynie ciężka praca nauczycielstwa może „uboywatełić i oświecić” lud. Konsekwencją tego jest, że śladnych nie należy skąpić wydatków, aby zapewnić dobrobyt nauczycielstwu, a towarzystwo jest do tego powołane i w tem korona jego działalność.

Prezes wyraził wdzięczność za usilną pracę na polu poprawy bytu nauczycielstwa namiestnikowi hr. Pińskiego, marszałkowi hr. Potockiemu, wiceprezydentowi Pląskowi. Dr. Ligza postawił naczytelny wniosek o wysłanie telegramu gratulacyjnego do M. Konopnickiej. P. Bajger postawił wniosek o zamianowanie Konopnickiej członkiem honorowym towarzystwa. Oba wnioski przyjęto wśród oklasków. Na wniosek prezesa uchwalono wysłać telegram do papieża z wyrazami czci i hołdu. Następnie dr. Falkowski wygłosił odczyt o kształceniu ucni patriotycznych i o środkach do tego celu wiodących. Nad odczytem tym wywiałą się krótka dyskusja, podczas przyjęto następujące rezolucje:

1) Walny zjazd poleca zarządowi głównemu wnieść petycję o wprowadzenie nauki dziejowej ojczyznej jako przedmiotu obowiązkowego.

2) Zarząd gł. przedstawia radzie szkolnej kraj. potrzebę wydania i wprowadzenia do szkół obrazów do poglądowe, o nauczania geografii i historii ojczyznej, ewentualnie podejmie się tego wydawnictwa.

3. Zarząd główny zwoła ankietę do rozpatrzenia braków pod względem wychowania narodowego w podręcznikach szkolnych i przedłoży odnośny memoriał radzie szkolnej kraj. i rozpozna go wśród społeczeństwa dla spowodowania jak najszerszego zainteresowania się tą sprawą.

4. Zarząd główny wezwie wszystkie oddziały tow. do pracy nad poprawą wychowania publicznego i prywatnego w duchu narodowym i nadawać będzie tej pracy kierunek przez rozsyłanie wskazówek i komunikatów do zbierania dat co do całego ruchu na tem polu. Zarząd główny wejdzie w tej sprawie w porozumienie z innymi pokrewnymi towarzystwami w kraju dla skupienia sił i wzajemnego wspierania się w tej pracy.

Na zgromadzenie przybył delegat „Macierzy” dr. Finkel i serdecznie przez prezesa powitany zaznaczył łączność między tow. pedagogicznem a „Macierzą polską”.

Następnie wiceprezes Soleski przedłożył sprawozdanie komisji wykonawczej pierwszego wieceu nauczycielskiego.

Tekst wysłanych telegramów opiewa: Telegram do papieża, na ręce kardynała Rampolli: „Societas pedagogica polona SS. Leoni XIII ex occasione Jubileas sua intima exprimit vota animo gratissimo et benedictionem apostolicam humiliter precatur”.

Nadto wysłano do Ischl do cesarza telegram z wyrazami „hołdu, przywiązania i wdzięczności dla osoby najukochańszego monarchy”. Do Maryi Konopnickiej: „Zjazd pedagogiczny składa za chlubną ćwierćwiekową pracę pieśniarce narodu serdeczną podziękę obok hołdu zastuzonego, manując ją równocześnie swym członkiem honorowym”.

Nadto wysłano telegram do wiceprezesa Plązka: „Zjazd pedagogiczny składa serdeczne podziękowanie za gorliwe i skuteczne porady sprawy polepszenia bytu nauczycielstwa”.

Podobny telegram wysłano też do prof. Tomaszewskiego. Telegramy te podpisał pp. Małachowski, Soleski, Jaworski i Kropiński.

Po przerwie południowej odczytano protokół z I posiedzenia. P. Kropiński odczytał sprawozdanie z czynności zarządu głównego za rok 1902, a p. M. Kempa sprawozdanie komisji kontrolującej za lustracji rachunków. Z przedłożonych sprawozdań wynika, że towarzystwo przez delegatów brało udział w komisji wieceu nauczycielskiego, gdzie sformułowano żądania nauczycielstwa pod względem polepszenia płacy i zmiany stosunku służbowego, a ponadto wniosł za rząd gł. oddzielenie w imieniu towarzystwa osobną petycję w sprawach przez poprzedni walny zjazd uchwalonych.

Rozdano 16 zapomóg koleżeńskich na kwotę 1300 kor., nadto pobiera 18 synów i 2 córki nauczycielskie stypendia po 100 koron — razem 3170 kor. Oprócz tego nabyło towarzystwo dom własny we Lwowie za sumę 73.623 kor., urządzono wielką salę odpowiednio do przeznaczenia, która wynajmowana na różne cele znakomicie przynosi dochód. W myśl umowy zawartej z krak. tow. ubezpieczeń, pośredniczący zarząd gł. od kilku lat w sprawach ubezpieczeń życiowych swych członków. Czysty dochód dla towarzystwa wynosił z tego 189 koron.

Najważniejszą sprawą z czynności zarządu było urządzenie kolonii wakacyjnej dla chłopców w Hucie korostowskiej. Zarząd podjął się tej pracy pod warunkiem, aby kolonia wakacyjna wzięła w rachubę nie tylko działość, ale i członków towarzystwa i umożliwiła im tani pobyt na świeżym powietrzu. Zarząd wziął w dierżawę obszerną willę w Hucie korostowskiej, złożoną z 28 pokoi. W roku ubiegłym przyjęło na kolonię 90 uczniów z rozmaitych szkół i wysłano ich w dwóch trzytygodniowych seryach, każda po 45 uczniów.

Z zestawienia rachunkowego wynika, że ogólny przychód towarzystwa wynosił w ru. 5095 kor., rozchód 5238 kor.; niedobór przeto wynosi 780 kor. Członkami honorowymi towarzystwa są: dr. A. Malecki, z br. Działyńskich Potocka, E. Beneszek, ks. J. Czartoryski, B. Trzaskowski, T. Gerstman, T. Romanowicz, hr. S. Badeni, H. Jordan, B. Baranowski, L. Dziedzicki, dr. G. Małachowski, Henryk Sienkiewicz.

KRONIKA.

Lwów, dnia 16. Lipca 1902.

Kalendarz. W czwartek 17 lipca. Aleksesgo Wyz. — Gr. kat. Andreja. — Kal. słow. Dzierżykrajka. Wschód słońca 4:23, zachód 7:45.

W piątek 18 lipca. Szymona z Lipnicy. — Gr. kat. Afanazja. — Kal. słow. Unisława. Wschód słońca 4:24, zachód 7:44.

W sobotę 19 lipca. Wincentego a Paulo. — Gr. kat. Suzona Wd. — Kal. słow. Wodzisława. Wschód słońca 4:45, zachód 7:48.

Konferencja aptekarska, zwołana przez namiestnictwo w sprawie uregulowania stosunków służbowych współpracowników aptekarskich w Galicji, odbyła się wczoraj pod przewodnictwem tomedyka dr. Merunowicza. Ze strony właścicieli aptek wzięli udział w tej konferencji pp. Łuczek i Rosenberg z Krakowa, Matula z Radomyśla, Piepes-Paratyński, Ehrbar i Sklepiński ze Lwowa. Współpracowników aptekarskich zastępowali pp. Smezek, Jawornicki i Banko z Krakowa, oraz pp. Demant, Mańkowski i Markowicz ze Lwowa. Uchwalono tylko maksymalny czas trwania służby współpracowników aptekarskich, co zaś do ustanowienia minimalnego wynagrodzenia współpracowników, postanowiono na wniosek przewodniczącego, wstrzymać się z ostateczną decyzją do 1 listopada br. Delegaci współpracowników zobowiązali się ze swej strony wstrzymać na razie swoich kolegów od rozpoczęcia natychmiastowego bezrobocia, któremu ci ostatni zagrożili na wypadek, gdyby żądania współpracowników aptekarskich nie zostały uwzględnione. Wskutek zapadłej uchwały co do skrócenia czasu pracy w aptekach, apteki z dniem 1 września b. r. zamknięte będą już o godz. 9 wieczorem. Po skończonej konferencji zdawali delegaci współpracowników w Towarzystwie aptekarskiem sprawę z przebiegu obrad swoim kolegom. Przedłożono przez nich sprawozdanie wywołane burzliwą dyskusją, ostatecznie jednak skończyło się na tem, że przyjęto powzięte na konferencji uchwały do wiadomości.

Kronika lwowska.

Rada m. Lwowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którego porządku dziennym były dwa punkty: sprawozdanie komisji weryfikacyjnej i wybór komisji matki. Pierwszy punkt referował p. Piepes-Paratyński. Przeciwi wyborowi wpłynęły dwa protesty: p. Breiter wniósł protest przeciw odwołaniu wiceburmistrza, dr. Obmiński zaś przeciw wyborowi pp. Soleskiego i Jaworskiego. P. Breiter w swoim protście twierdził, że w komitecie miejskim schowany był zapas około 1000 kart legitymacyjnych i na te karty głosowały podstawił przez ten komitet osoby. Otóż komisja przesłuchiwała trzech z powołanych przez p. Breitera obywateli żądał z nich jednak ozym w zapasie kart nie wiedział. Co do 10 kart, których właściciele nie głosowali, a głosy ich mimo to w protokole były zapisane, sprawdziła komisja, że karty legitymacyjne wyborcom doręczone zostały, a jeżeli ci z nich użytku nie zrobili, to winni oni sami oddawać je w niewłaściwe ręce. Stwierdził dalej referent, że komisja wyborcza skonałowała 327 kart, na które usiłowali głosować ludzie podstawił, jest to więc dowodem, że komisje pracowały prawidłowo. P. Obmiński zaś wniósł protest przeciw wyborowi pp. Soleskiego i Jaworskiego z powodów zasadniczych, twierdząc, że pierwszy jako dyrektor, drugi jako naczytelny szkół miejskich, a więc jako funkcjonariusze gminy są niewybieralni. Do tego zaprzystawiania przyłącza się i komisja weryfikacyjna i dlatego referent wnosi, aby wybór pp. Soleskiego i Jaworskiego uznać za nieważny, innych zaś 48 radnych za ważny.

P. Miński jest zdania, że nauczyciele szkół miejskich są wybieralni. Ponieważ jednak p. Soleski ma zaliczkę na pensję, jest więc dłużnikiem gminy, wnosi, aby wybór jego uznać za nieważny, zaś wybór p. Jaworskiego za ważny. Takiego samego zdania był p. Rewakowicz. Dr. Aszkenazy dowodził, że nauczyciele nie są urzędnikami gminy i prosił o zatwierdzenie obu kandydatów radnych. Tak samo przemawiał i p. Lilien. Dr. Głabiński przyznał, że między obowiązkami nauczyciela a radnego w jednej osobie, zajęcie może kolizja, sprawa ta jednak ustawowo biorąc wątpliwa, a w sprawach wątpliwych, nie powinniśmy zbyt pochopnie pozbawiać ludzi praw obywatelskich. Będzie głosował za ważnością wyboru obu pedagogów, jeśli zaś protestującemu na tem zależy, niech rekuruje do najwyższego trybunału i ten niech rozstrzygnie, czy pp. Soleski i Jaworski mają prawo zasiadać w radzie, czy też nie. P. Ciesielski zaś stał na stanowisku komisji. Tak samo pp. Hudec Romanowicz i Czarniecki. A że ten ostatni jako ludowiec, począł wstąpić do obowiązków radnych, że partya miejska przy wyborach „cyganila”, więc skarcił go wiceprezydent p. Cichociński i przypomniał mu, że *Kuryer Lwowski* nawoływał wyborców, aby karty legitymacyjne znoszono do komitetu ludowców.

W głosowaniu rada odrzuciła oba protesty pp. Breitera i Obmińskiego i uznała ważność wyboru wszystkich 50 radnych a więc i pp. Soleskiego i Jaworskiego.

Do komisji matki wybrani zostali pp. Neuman, Szpilman, Gołab, Dzięślewski, Riedl, Byk, Gryziecki, Rewakowicz, Lisiewicz, Lilien i Miński.

Wreszcie pp. radni oświadczyli, do której sekcji wstąpił pragną. I tak zgłosili się: Do sekcji I. (dobroczynność) pp. Beniedzi, Drexler, Holzer, Lerski, Markiewicz, Mikuliński i Walichowicz.

Do sekcji II. (finansowa) pp. Dr. Aszkenazy, Baczowski, Bardas, Białeński, dr. Byk, prof. Ciesielski, prof. Dzięślewski i Dziwiński, Gaberle, prof. Głabiński i Gryziecki, Hudec, Janowicz, Jasiński, Lewicki, dr. Lisiewicz, Makusz, dr. Reiss, dr. Roszkowski, dr. Rucker, Shayer i dr. Weigel.

Do sekcji III. (budownictwo) pp. Blumenfeld, Gołab, Jankowski, Klein, Krach, Kroch, Kuźniak, Zdzisław, Makowicz, Pawlisz, Rawski, Riedl, Schirmer i Shleyen.

Do sekcji IV. (zdrowotność, policja, kwaterunek, kanalizacja) pp. Basch, Cichociński, Friedrich, Mokrzycki, Najasarek, Piepes Paratyński, Stachiewicz, dr. Szpilman, Thom, Wencel i Wixel.

Do sekcji V. (sekcja organizacyjna, oświata, szkolnictwa, mianowat) pp. Choledeczyk, Czarniecki, Gerstman, Getritz, Gubrynowicz, ks. Lenkiewicz, Miński, Neumann, Zawadzki, Rowakowicz i Rutowski.

Lustracja. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, jako szef departamentu, w którym zatwierdzone są sprawy przemysłowe, dokonał wczoraj lustracji istniejącej przy szkole politechnicznej krajowej keramicznej stacji doświadczalnej.

Wycieczka do Jaremska urządzona przez Czytelnię i wzał. pomoc. funkcyjaryszy kolei państw., odroczona z powodu niepogody odbędzie się 20 b. m.

Lwowski porządek. Wóz pocztowy wraz z pożytylonem wpadł wczoraj wieczór do rowu w Jociągowego przy ul. Żółkiewskiej. Koń pokaleczył się strasznie.

Kronika krakowska.

Obchody grunwaldzkie. O dalszym przebiegu wczorajszego obchodu grunwaldzkiego w Krakowie donoszą: Po obchodzie z okazji rocznicy grunwaldzkiej, akademicy zgromadzili owacę Kłofaczowi i obnosili go po rękach. Popołudniu ogłoszono znaczną liczbę włościon w parku krakowskim. Wiozorem odbyło się zebranie za zaproszeniami, zwołane przez partję socjalistyczną w sali Johna. W sali „Sokoła” odbył się wielki wieczór patriotyczny. Odczyt wygłosił prof. Stanisław Kozłowski. Nastąpiły produkcje muzyczne, uroczystość zaś zakończyły żywe obrazy. Bardzo pięknie oświetlono stojący na placach pomnik królowej Jadwigi i króla Jagiella. Jasniał herb Jagielly i cyfra 1410. Tłumy publiczności przypatrzywały się oświetleniu.

Z Wiednia telegrafują: Uroczystość grunwaldzka zgromadziła wczoraj w sali restauracji około 800 Polaków. Przewagę mieli socjaliści. Po odczytaniu p. Bazylewskiego, przyjętym oklaskami wniósł p. redaktor Smolski rezolucję potępiającą uiskon Polaków w Pruszech. Socjalista Słowik zaproponował dodatkową rezolucję przeciw kierowi i szlachcie zwracając im w namiętnej mowie, że haniebniej walczą przeciw ludowi niż Krzyżacy i że sejm i Koło polskie idzie ręką w rękę z Krzyżakami. Prezes „Ojczyzny” adwokat dr. Orłowski zaprotestował przeciw temu energicznie, a gdy wśród tumultu przyjętą rezolucję Słowika opuścił se wstawieniem im „Ojczyzny” zgromadzenia.

W Komarnie rocznica grunwaldzka uroczona została pięknym wieczorkiem. Zagał go dr. Jakiński, poczem nastąpił odczyt o Jagiellu a następnie produkcje muzykalno-wokalne. Dochód z tego wie-

czorku był znaczny i przeznaczony na rzecz miejscowej Czytelni polskiej.

Wiec chłopki w turczańskim we wsi Linnaj odbył się w obecności 100 chłopów ruskich i 13 parochów. Referowali parochowie: Moroz, Zubrzycki i Skobielski. Przyjęto szereg rezolucyj, dogmagających się rozdziału Galicji na ruską i polską, zaprowadzenia powszechnego, tajnego głosowania itd. oraz oświadczone się przeciw biurom pośrednictwa pracy.

Z Buczacza piszą: W gimnazjum buczackim odbył się w tym roku po raz pierwszy egzamin dojrzałości. Miasto całe było ożywione i świętowało w dzień rozdania świadectw dojrzałości pierwszym maturzystom. Z powodu tej uroczystości ofiarowało miasto na biednych uczniów 200 koron, Rada powiatowa 200 kor., a inspektor podatkowy p. Kolankowski 50 kor.

Z Marzampola donoszą, że w fabryce pałańny towarzystwa karpackiego wybuchł wczoraj pożar.

Ogień, który w krótkim czasie objął całą rafinerię, przarznił się na sąsiednią wieżę drewnianą z chłodnikami. Wieża ta jednak, mimo ciągłego wybuchania pożaru na jej szczycie, została uratowana przez straż ogniową fabryczną. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż w pobliżu znajdują się zbiorniki ropy i destylarnia nafty. Około godz. 1/1 w południe zaczęły pękać rezarwoiry wewnątrz płonącego zabudowania. Padły niyb armatnie salwy. Wśród zgromadzonych tłumów dookoła fabryki wybuchł płacz i lament; to żony i dzieci swych mężów i dzieci. Przyczyna pożaru do tąd nieznaną. Ofiar w ludziach nie ma. Szkody na razie nieznaną — w każdym razie bardzo wielkie — budynki były ubezpieczone.

Nowicjusz OO. Bazyliański został z Dobromila przeniesiony do Kreczowa, w powiecie żółkiewskim, gdzie wskutek tego rozszerzono klasztor.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Stryju złożyli: Bandera Andrzej, Benczer Juda (ekst.), Christian Rudolf, Czyżewicz Tadeusz, Dembowski Andrzej, Eisenstein Ignacy, Fierowicz Włodzimierz, Frankeł Hersz, Frost Major, Halpern Józef (z odzn.), Herschdorfer Abraham, Himmel Leib, Jonas Otton, Lempert Kamil, Liegmann Aron, Makymowicz Roman, Neulich Jakób (z odzn.), Rudnicki Józef, Salberg Mojżesz (z odzn.), Sierschlag Jowa, Weigel Fryderyk, Wypiański Kazimierz.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Droho bycz złożyli: Bardach Mojżesz, Berger Szulim, Czarnik Stanisław (z odzn.), Ettinger Mojżesz, Freylich Aron, Goldhammer Jakób (z odzn.), Goldschlag Mojżesz, Kohman Zygmunt, Kreisberg Elias (z odzn.), Mayer Henryk, Petrykiewicz Wiktor (z odzn.), Sedlak Rudolf, Zardecki Kazimierz, Żebrowski Wiktor (z odzn.).

- Czy pani lubi rybołówstwo?
— Hm... drażliwe pytanie...
— Dla czego?
— Bo — jeżeli to początek oświadczyć, to — pomów pan z mamą...

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Wiedeń 16 lipca. Przybył tu rotmistrz kawalerii rumuński Kostin, który odbywa po drugi kono z Bukaresztu do Metz (w Lotarynii). Przezeń ta wynosi 2130 kilometrów. Do odbycia drogi z Bukaresztu do Wiednia potrzebował 14 dni. W niektórych dniach przebywał po 125 kilometrów. Klacz, na której tę podróż odbywa, pochodzi ze stadniny węgierskiej hr. Karoly'ego.

Paryż 16 lipca. Pewne angielskie towarzystwo dopuściło się we Francji oszustwa na 7 milionów franków przez puszczenie w obieg bezwartościowych papierów hiszpańskich.

Bruxsela 16 lipca. *Biforma* donosi ze Spa, że stan królowej Wilhelminy się pogorszył. Królowa miała wczoraj wziąć udział w peowej uroczystości, którą jednak w ostatniej chwili odwołano.

Paryż 16 lipca. W wagonie I klasy pociągu osobowego na linii Paryż-Wersal wykonano wczoraj rano zamach morderczy na podróżnym z Niemiec drze Ordensteinie. Jakiś elegancko ubrany młody człowiek napadł na niego i zadał mu kilka cchnięć w brzuch. Ordenstein zdołał pociągnąć za linę alarmującą. Pociąg zatrzymano i sprawcę schwytano. Sprawca zamachu jest byłym urzędnik pocztowy Firmin Chabanier. Powodu swej zbrodni podać nie chce; pewnem jest tylko, że nie dla rabunku dopuścił się zamachu. Ordenstein umarł dziś rano.

Wellington (Nowa Zelandja) 16 lipca. Biuro Reutersa donosi, iż nastąpił straszny wybuch gejzera Weimangu przy Rokoru. Słup wody dostępnął wysokości od 800 do 900 stóp.

Chicago 16 lipca. Przyszło do porozumienia między dyrektorami kolejowymi a robotnikami strejk można uważać za ukończony.

Chalons sur Saone 16 lipca. Wczoraj między 6 a 7 godziną wieczór panowała tu silna burza wyrwijąca drzewa z korzeniami; wiele domów zostało uszkodzonych. Kilka parochów na Saonie zrobiło się. Okręt Alcazar zniszczony do szcztetu. Wskutek urwania chmury, woda zalała ulice i wtargnęła do sklepów.

Zmarli.

W Warszawie zmarł nestor aktorów prowincjonalnych Stanisław Tertulian Kresziński, w 93 r. życia.

Ze stowarzyszeń.

Do Bursy Polskiej im. Adama Mickiewicza w Stryju zostanie z nowym rocznym szkolnym przyjętych 80 wychowanków. Podania, zapotrzebowanie w metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo zdrowia przaj mój: do dnia 25 lipca b. r. dyrekcja gimnazjum w Stryju.

Z „Sokoła”. Z dniem 15 bm. członkowie Towarzystwa świeżyc będą w niedzielki, środy i piątki od 6-8 na boisku przy ul. Ostrowskiej. Wstęp na boisk bezpłatny. Uczniowie gimnazjalni mogą zwrócić w dzień czyniech i zabawać bezpłatnie brzoż zwrócić w dzień i w tych samych godzinach bez względu na to czy byli uczniami Towarzystwa lub nie.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacy meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolei państwowych.) Dnia 15 lipca 1902 r. o godzinie 7 rano było: Wiedeń —, Praga —, Lwów +14,1, Czerniowce +18-0, Przemysł +16-6, Nowy Zagórz +14-6, Skole +11-6, Tarnów —, Iecll +15-4, Budapest —, Gorycya +21-4, Riva —, Semmering —, Kraków —, Tarnopol —, Celszyna —.

Komisja lekcyjna słuchaczy Wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie pozostająca pod

naczelnem kierownictwem prof. dra Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych. Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisji oddzielnie (nie wyłączając niedzieli i świąt) na Aniwersytacie i p. Sala VIII, między 12 - 1. Adres: Komisja lekcyjna słuchaczy Wydziału filozoficznego, Lwów, Uniwersytet.

MAŁY FEJLETON.

Ankieta o małżeństwie.

Jeden z miesięczników amerykańskich *The New Woman*, rozesłał do swoich prenumeratorów, a głównie prenumeratorek, cyrkularz, zawierający zapytanie: W którym czasie człowiek powinien się żenić lub wychodzić za mąż?

Abv krotkoftlnej poniekąd ankiecie nadeał pozory powagi, redakcja ządała, aby odpowiedzi były redagowane z najwyższem uwagdzieniem higieny, konwenansów i pożytku społecznego, z najmniejszem zaś uczucia i wogóle wpływów serca. Odpowiedzi nadeszły przeważnie poważne, a ogólny ton tej osobliwej ankiety świadczy, iż Europa niestluznie posądzą Amerykanki o lekceważące traktowanie stanu, a zwłaszcza obowiązków małżeńskich. Posądzenie to powstało przeważnie zjad, iż za oceanem formalności, związane z zawarciem małżeństwa, doprowadzone są do minimum. Jak zapewniają jednak rzecz świadomi, w Ameryce ludzie żenią się w ciągu kilku minut, ale przedtem poznają się przez czas długi.

Z przeważnej większości odpowiedzi nadesłanych wypada, iż panna powinna wychodzić za mąż pomiędzy 20 a 30 — mężczyzna zaś pomiędzy 30 a 40 rokiem życia, nigdy wcześniej. Trwanie okresu narzeczeństwa nie powinno przetrwać 12 miesięcy. Cyfry te nie są niedorzeczne w teoryi, trudno jednak przypuszczać, aby przyjęty się w praktyce, jeżeli za warunek przyjęcia przed się właśnie praktykę uważać będziemy warunki higieny, konwenansów lub dobra ogólnego. Wiodocznym nadsyłającym odpowiedzi ograniczyli się wskazaniami normy dla niewielkiej liczby tak zw. małżeństw z rozsądku, w których wiek mężczyzny i kobiety jest dość posunięty naprzód.

Zrozumiała to redakcja miesięcznika amerykańskiego i poprawiła tekst zapytania, które odtąd brzmiało: „W którym okresie czasu człowiek może i powinien się żenić z miłości?”, usuwając w ten sposób na plan drugi małżeństwa z rozsądku, jako posuwające zbyt daleko liczbę lat, konieczną do zawarcia korzystnego związku małżeńskiego. I oto bardzo mało odpowiedzi zawierały liczby takie lub owakie, zapatrywania mniej więcej sentymentalne. Większość, a nawet prawie wszystkie dały odpowiedzi bardzo stanowcze, iż „z miłości człowiek może żenić się nawet w 18 roku życia, nie powinien jednak — nigdy”. Małżeństwo, zdaniem Amerykan, (bo głównie mężczyźni odpowiedzieli na zmienione zapytanie), jest instytucją zbyt poważną i zbyt wiele ciągnącą za sobą odpowiedzialności, aby mogło kiedykolwiek pogodzić się z uczuciem tak niewłaściwym sobą, z namiennością tak wyłączaącą wszelką odpowiedzialność, jak miłość. Każde wiec małżeństwo, jeżeli ma odpowiadać wymaganiom higieny, konwenansów i dobra ogólnego, powinno być zawierane z rozsądku.

Tam zaś, gdzie miłość wchodzi w grę, liczby nie mają do czynienia, a więc i małżeństwa z miłości mogą być zawierane w każdym czasie, jako nie dające się okiełznać wędzidłem żadnej rachuby, a więc żadnymi wymaganiami rozsądku.

Ten sam numer miesięcznika amerykańskiego zawiera kilka autentycznych danych o małżeństwach — bardzo ecentrycznych, zawartych w ciągu roku całego, przytem redakcja stawia pytanie: jak nazwać tego rodzaju związki, małżeństwami z miłości, czy też z rozsądku. Pomędzy wierzszami odczytać można z niejśką łatwością, że autor artykułu małżeństwa takie nazwałby chętnie małżeństwami z.. nierozsądku. Tak np. jakie przyczyny skłoniły mogły zamieszkałego we Franklinie, w stanie Pensylwanii, Johna Clewsa do zaślubienia pani Sary Jennings, krewniej b. prezenta amerykańskiego, Abrahama Lincoln'a? Pan Clews liczy sobie 102, pani Jennings zaś 100 lat życia. W Marsylii p. Jakób Didier, starzec 100 letni, konserwujący się dotychczas z powodzeniem w kawalerskim stanie, uważał za właściwie posłubić pannę 23-letnią, a starał się o jej rękę przez cztery lata. W Reith, w Szkocji p. Tomasz Cooper, liczący 92 lat życia, zaślubił „pannę” Margarżetę Thomson, starszą od siebie o cztery lata. Wiodocznym zmianą sytuacji nie posłużyła „pannie młodej”, gdyż zmarła ósmego dnia poślubia małżeńskiego.

We wszystkich tych małżeństwach pieniąż nie mógł grać żadnej roli, bo strony, wstępujące w związek małżeński, należały do bractwa tureckich świętych.

Ruch artystyczno-literacki.

Wznowienie „Aeneum”. Zeszłego roku zostało, jak wiadomo — wychodzące od kilkunasto najpoważniejsze polskie pismo zwięte. Obecnie wznawia je zuany literat warszawski Cezary Jallenta. Pierwszy zeszyt ukaze się 1 października.

Repertar lwowskiemu teatru miejskiego.

We czwartek „Wieszczy Trzech Króli” komedia Szekspira.

W piątek po raz I „Pierwsza mucha” kom. w 3 akt. W. Kryłowa.

W sobotę „Złote runo” Przybyszewskiego.

W niedzielę „Nadzieja” Heyermanna's.

Według informacji Königsberger Allg. Ztg. prezes komisji kolonizacyjnej w najbliższym czasie ustępuje ze swego stanowiska.

Z WARSZAWY.

(Poosta).

Zarządzającym dycecyją wileńską został ks. kan. Wiktor Frąckiewicz. Nowy administrator dycecyji pozostaje i nadal proboszczem parafii ostrobramskiej.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Wiedeń 16 lipca. (Tel. pryw.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu dolno-austriackiego oświadczył namiestnik imieniem rządu, że nie może akceptować nowego projektu rozszerzenia Wiednia przez wcielenie wien kilku sąsiednich gmin. Do projektu tego przywiązali antysemitę wielką wagę.

Zadar 16 lipca. Gdy w sejmie wczoraj inspektor krajowy szkolny zaczął mówić o wosku, członkowie chorwackiej partii prawnopadstwu opuścili salę.

Grac 16 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przyszło do obrady przedłożenie rządowe w sprawie uwolnienia tanich pomieszczeń robotniczych od podatków.

Capo d'Istria 16 lipca. Sejm uchwalił w drugim czytaniu i trzecim ustawę o uwolnieniu tanich pomieszczeń robotniczych od podatków. Sejm został zamknięty.

Insbbruk 16 lipca. (Tel. pryw.) Kwestya autonomii przyjdzie jutro pod obrady Sejmu. Szanse jej przyjęcia pogorszyły się.

Katastrofa w Wenecyi.

Wenecya 16 lipca. Usuwanie gruzów odbywa się przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności.

Kościół św. Marka nagle wczoraj zamknięto. Urzędownie twierdzą, iż stało się to dlatego, aby ułatwić usunięcie rumowiska i aby pył nie dochodził do kościoła, publiczność twierdzi jednak, że kościółowi grozi również niebezpieczeństwo zawalenia się wskutek zbudowania pilotów, na których oparte są fundamenty.

Wenecya 16 lipca. (Tel. pryw.) Tutejsze władze skonfiskowały orzeczenie wiedeńskiego profesora Wagnera o zawaleniu się Campanilli (Treść tego orzeczenia wczoraj podawaliśmy. Przyp. Red.).

Pałac dołów został dla publiczności zamknięty.

Parlament angielski.

London 16 lipca. W Izbie gmin w dyskusji nad kredytem na cele konsularne i dyplomatyczne zaatakował dep. Bovles ostro angielskiego ambasadora przy Kwirynale Currie, zarzucając mu, że stał się tak nieubliwanym w Rzymie, iż zażądano jego odwołania i z powodu jego postępowania przyjazne stosunki Włoch z Anglią znacznie się osłabiły. Reprezentant rządu Cranbourne zbił te zarzuty i dodał, że z żadnym innym krajem w Europie nie jest Anglia w tak serdecznych stosunkach, jak właśnie z Włochami. Mowca wskazał na wspólne działanie obu państw w sprawie okręgu Somali na granicy Sudanu. Dep. Grey domagał się zapewnienia od rządu, że porozumienie francusko-włoskie nie przyszedło do skutku kosztem przyjaznych stosunków Anglii do Włoch.

Król włoski w Petersburgu.

Krasne Sielo 15 lipca. Na cześć króla włoskiego odbyła się wielka rewja wojsk pod dowództwem Wielkiego księcia Włodzimierza. Wzięło w niej udział 30.000 żołnierzy. Kiedy dwór przejeżdżał przed frontem wojsk, orkiestry grały hymn włoski. Król i car przypatrywali się defiladzie konno, carowa i wielka księżna siedziały w powozie. Król odjeżdża w czwartek po południu.

Petersburg 16 lipca. Car mianował króla włoskiego szefem 14 litewskiego pułku dragonów.

Stosunki w Transwaalu.

London 16 lipca. Z Pretorii donosi Biuro Reutersa: Po uczuciu ulgi, jakie sprawiło za zwycięstwo w Transwaalu i Oranii reakcja. Dawniej si t. zw. narodowi „scuts“, Boerowie, którzy się poddali, są przedmiotem przesładowań i zaciętej nienawiści burgherów, którzy walczyli do końca.

Niektórych z nich nawet rozstrzelano. To uspołobienie, pełne nienawiści, jest bardzo silne; burgherzy noszą zielone odznaki dla odróżnienia się od „national scuts“ i Boerów, którzy się poddali.

Ogółem całym zachowaniem nie dają poznać, że stracili samoistność i zupełnie jawnie te odznaki noszą. Wielu Boerów oświadcza teraz, że nakłanianiu ich do poddania się fałszywym przedstawianiem stanu rzeczy i warunków. Wielu dowódców boerskich także cofa się. Jeden z nich, po którego przemowie liczny zastęp Boerów poddał się, oświadczył, że go źle rozumiano, ponieważ on wcale nie doradzał poddania się. W Transwaalu trudności są większe aniżeli w Oranii.

Johannesburg 16 lipca. Biuro Reutersa donosi: W tutejszych kopalniach wzrasta poruszenie wśród robotników; przyczynia się do tego „Związek górniczy“, który powstał niedawno, głównie w celu czuwania nad postępowaniem kapitalistów. Związek ten chciałby uzyskać przyznanie robotnikom górniczym zastępstwa w parlamencie, zmianę i poprawę stosunków co do wentylacji kopalń, przyrządów ochronnych od wypadków, oraz uregulowanie płac i lepsze pielęgnowanie robotników w szpitalach.

Wiedeń 16 lipca. Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski odjechał wczoraj wieczór do Ischlu.

Ischl 16 lipca. Dziś przybył tu minister Goluchowski, był na audyencji u cesarza, popołudniu będzie na cesarskim obiedzie rodzinnym, a wieczorem wraca do Wiednia.

Wiedeń 16 lipca. Do Neues Wiener Ta-blattu donoszą, że Grimma wywieziono na Syberję.

Wiedeń 16 lipca. N. Fr. Presse donosi, że trust okrętowy Morgana zwrócił się do austro-węgierskiej rady przemysłowej pisemnie z prośbą o oddanie mu budowy okrętów dla austro-węgierskiej marynarki handlowej — wogóle dla handlu austriackiego.

Petersburg 16 lipca. Car zamianował ks. Ludwika Napoleona, dotychczasowego komendanta gwardyjskiego pułku ulanów imienia carowej Aleksandry komendantem kaukaskiej dywizji kawaleryi.

Bazm 16 lipca. (Tel. pryw.) Wielu posłów wyjeżdża do Budapesztu na uroczystość setnej rocznicy urodzin Koszuta.

Rozmaitości.

Przeciw Wszechniemcom. Rada miejska w Mies uchwaliła następującą rezolucję: „Zebrani na posiedzeniu reprezentanci m. Mies, oświadczają, iż nie godzą się na zachowanie stronniczości, którego wódz, odważył się w parlamencie austriackim zawołać: Hoch und Heil iem Hause Hohenzollern! Ponieważ teraźniejsi posłowie z okręgu Mies: dr. Schürk i Hauek, należący do tego stronnictwa, przeto reprezentanci, wierni dynastyi i cesarzowi, m. Mies, wzywają tych posłów, aby oddali swe mandaty w ręce wyborców.“

Zamek Gedymina. Z Trok piszą do Kurjera Codziennego: Na jeziorze Helwe (św. Łukasza) znajdują się na wysepie ruiny starego zamczyska Gedymina, które coraz bardziej rozpadają się w grzyby. Kamienie i cegły rozkradają okoliczni mieszkańcy. Wyspa, na której znajdują się ruiny i same ruiny, są własnością miasta Trok. Na takie niszczenie pamiętki historycznej, drogiej dla całego kraju północno-zachodniego, grono osób dobrego woli zwrócić uwagę trockiej Rady miejskiej. W tych dniach zawarto umowę z p. Szukiewiczem, członkiem cesarskiego Towarzystwa archeologicznego, któremu wydzierławiono całą wysepę wraz z ruinami, włożywszy na niego obowiązek konserwacyi. Przy stąpioniu zaraz do ujęcia głównej baszty od strony Trok w obrębie żelazne; rysy, jakie się w niej pojawiły, zalano cementem i rozpoczęto roboty około wzmożenia fundamentów. Baszta będzie miała daszek, dla zabezpieczenia murów od deszczu. Za zwiędzanie ruin Rada miejska pozwoliła p. Szukiewiczowi pobierać po 5 kopiejek od osoby.

Ameryka — Pułaskiemu. Kadosną nowinę nadesłał poseł James Southard pod adresem clevelandzkiego Kurjera Ohiońskiego, który otrzymał z Waszyngtonu 3 bm. następującą depeszę: Bill for monument to Count Pulaski just passed the house unanimously. Monument assured. (Bil pomańnika hr. (?) Pułaskiego co dopiero jednogłośnie uchwalony w izbie. Pomnik zapewniony.) Poseł Southard jest gorącym przyjacielem Polaków i on wszelkich starań dokładał, aby kongres waszyngtoński uchwalił budowę pomnika. Także pułkownik Józef Smoliński ma w tym dziele wielką zasługę.

Suknia niebieska nie wystarcza na dzisiaj. Idź prędko przebrać się w różową. Przeczecz się również, proszę cię bardzo o to. Panna Marya Delbor zdumiała się. — Mam włożyć różową suknię, w której — jak mówią wszyscy — jest mi najbardziej do łwa rzy? I prócz tego chcesz jeszcze, abym się przececała? Coż się stało tak osobliwego? — Mam gości na śniadaniu, moje dziecko. Dziewczyna parsknęła śmiechem. — Więc to dla tego mam się zrobić taką piękną? Czy przyjmujemy u siebie jaką królewską rodzinę? — Ale pani Delbor nie wydawała się skłonną do żartów. — Oszczędź mi swoich uwag, moje dziecko, i zrób to, co ci poleciam. — Przynajmniej możesz mi powiedzieć, matozko, ile będzie osób i kto taki? — Nie będą osoby, tylko „osoba“. Jakiś młody człowiek przyjeżdża w interesie do ojca. Niejaki pan Delpierre. No teraz pospiesz się, ko chanie... — Idę, matozko, idę zaraz. I panna Marya, zamyślona, udała się do swego pokoju.

Idę, matozko, idę zaraz. I panna Marya, zamyślona, udała się do swego pokoju.

Idę, matozko, idę zaraz. I panna Marya, zamyślona, udała się do swego pokoju.

Najwyższa izba prawodawcza w Stanach Zjednoczonych uchwaliła wypłacić 50.000 dolarów tj. 250.000 koron na rzecz pomnika Kazimierza Pułaskiego. Uchwała powyższa ma też donieść znaczenie moralne. Pomnik sławnego wojownika będzie przypominał Amerykanom wielkość i chwałę imienia polskiego, będzie jasnym dowodem żytności i siły naszego narodu i oddała niewątpliwie na polepszenie doli Polaków amerykańskich. Uchwałę kongresu ma jeszcze zatwierdzić senat, co z całą pewnością nastąpi. Pomnik stanie za rok na je dnym z wybitnych placów w Waszyngtonie.

Decret przeciwko gorsetom. Rumuński minister oświaty ogłosił dekret, mocą którego zabroniono, ze względów zdrowotnych, dziewczętom we wszystkich niższych i wyższych szkołach żeńskich w Rumunii noszenia gorsetów. Gdyby która z pań nie pojawiła się w szkole w gorsecie, to gorset ma być skonfiskowany.

O czym mówią... w bóżnicach. Żydzi mają pewien rodzaj mówców wędrownych, którzy objeżdżają miasta i miasteczka, wygłaszając po bóżnicach bardzo... ciekawe mowy. Warto się zapoznać z treścią mów niektórych, oraz z postępowaniem wygłaszających je osobników. Podług relacyi obeznanego z hebrajszczyzną autora, w książce, zawierającej zbiór takich wywodów „mageta“ z bóżnicy, znajdujemy szczegóły tego rodzaju: żyd tam prawi, że „kiedyś, przed wiekami, Bóg lubił także inne narody, potem jednak zaprzestał je lubić, a miłością, dla nich przeznaczoną, obdarzył dodatkowo żydów wyliczając.“ To pojęcie niedorzeczne o żydach „maget“ ilustruje takim obrazkiem fantazyjnym. Do pewnej wsi przyjechał pan wielki. We wsi mieszkał żyd, który sprzedawał owódkę. Żyd uzyskał taszkę „pana.“ Pan lubił bardzo żyda i mieszkał u niego wraz z koniami i służbą, aby żyd mógł na nim zarobić trochę pieniędzy. Co tylko kupował u żyda, za to płacił cenę podwójną. Ten sam „pan“ kupował także u „gojów“ ze wsi ziarno i owies dla koni i płacił również bardzo wysokie ceny. To go żyd zaprzeczył: „Po co wzbogacać „gojów“ darmo, przecież oni są u ciebie w lasce?“ „A „pan“ odrzekł: „Wiedzą, że ich wzbogacano dla tego, aby to było dobre. Albowiem wszystkie pieniądze przejdą do rąk twoich, bo oni będą się z pewnością upijali, jak to jest w zwyczaju u „gojów“, a to ich wzbogaca, aby oddali tobie pieniądze za wódkę.“ Jest to oczywiście bardzo pouczająca bajeczka, a raczej dla chrześcijan przestroga, czego czynić nie powinni.

Niektórzy wygłaszają po bóżnicach mowy „dowcipne“. Wzór takiego dowcipu przytoczamy: żydzi wierzą, że po śmierci w przyszłym życiu czeka ich uczta wspaniała, którą rozpocznie ryba „lewiant“. Jako więc dowód, że nieprawo wierni nie zamają tej rozkoszy, „maget“ podaje to, że tacy przychodzą na tańce świat bez „zasług“, z próżniemi rękoma, czyli jak się mówi po żydowsku, „z fabrą“, kto zaś cierpi na febrę, nie może spożywać ryby“. Za ten „dowcip“ słuchacze oklaskiwali mówcę w samej bóżnicy.

Inny znów przyjeżdża do małego miasteczka i wywiesza na ścianach ogłoszenie takiej treści: „W sobotę wieczór „maget syoński“ będzie wykladał talmud filozoficzny z różnymi myślami historycznymi i t. d., a w końcu widnieć uwaga: „tylko niech każdy przyniesie z sobą dobrane ofiary na Syon.“

Raz okazało się, że taki mówca syoński, który woził z sobą księgę zapisową, zachęcając do składek na rzecz kupa ziemi w Palestynie, zagarnia pieniądze do własnej kieszeni. Zdarzyło się też, że tłum zebranych żydów, przybyłych wskutek wydrukowanego ogłoszenia, zapowiadającego „mowę“, usłyszał tylko targowanie się mówcy z rabinem rządowym o 20 rubli zapłaty za mowę. Nie zdążywszy dobrać targu, mówca syoński opuścił bóżnicę bez „wyłałowienia“ swej nauki „moralnej“.

W jednym z miast gubernialnych, w bóżnicy wobec tłumów miał mowę 10-letni „mowca“, cudowne dziecko, które objężdża „miasta żydowska“. W ogłoszeniu uprzedzono, że młode mówić będzie „rozmowno o nienawiści do narodu, miłości do Jyona, wkręceniu żydów“, poręczając o „pantery i wróble, obowiązek obrzezania, hypotyzyzm i Feld-mana (hypotyzyza żydowskiego z Odessy). Podczas mowy słuchacze, których zebrało się dwa tysiące, dividedzieli się także, iż mowca ma ojca biednego, pogorzalca z Brześcia, i matkę niebezpiecznie chorą, która musi mieć codziennie kupa pieszczoną i butelkę wyborowego wina, a gdy żydzi tych rozdziołów będą wspierali, to... ofiarodawców nie minie śmiecie.

Inny jakiś agitator syonistyczny powołał się w mowie na pewien ustęp ze Starożytności, w którym ma być wzmianka o — Herzlu, „wodzu“ syonistów i felietoniście gazety niemiecko-austriackiej. A to w ten sposób, że: „Pieśni nad pieśniami“ napisano: „Ja śpię, a moje serce czuwa.“ A ponieważ „Herzel“ po żydowsku znaczy „serduzko“, serce, więc ustęp powyższy należy tak komentować: „choc ja, ogół Izraela, śpię, to jednak moje serce, mój Herzel, mój doktor Herzel, czuwa.“ Jak zaś żydzi czczą tych „mówców“, którzy nie mają nawet tytułu rabina, dowodzi fakt, że po śmierci jednego ze słynniejszych „mówców“, rozdarło koszulę, w której ducha wyznają, na mnóstwo wysigach, żókiejach, book-makerach. Nie było sposobu skierować rozmowy w inny przedmiot. Pamiętam doskonale, że to nie było tylko moje osobiste wrażenie. — Wszystkie moje przyjaciółki, z którymi tańczył tego wieczoru, mówiły też samo. Matylda ochrzciła go nawet jakimś przydomkiem. Jakimże to?... zaraz... Przypominam sobie... tak... „panna wysycigowa“! I ja miałabym zaślubić podobnego pajaca? O, nie, za nic na świecie, nigdy!

Rozmawianie te znakomicie skróciły czas tualety. Panna Marya była ubrana. Rzut oka w lustro sprowadził na jej usteczka nieświadomy uśmiech zadowolona. Była zmuszona przyznać, że wyglądała doskonale. — No! wyglądał jednak jako tako. Ale natychmiast rozlał się na jej twarzy wyraz smutku. — Więc będę mu się prawdopodobnie podobala? Więc on się może we mnie zakochać. I jeżeli rodzicom moim zależy na tem małżeństwie, a tak mi się wydaje, będę musiała walczyć, aby zachować swobodę. I panna Marya wyobrażała sobie rodziców, jak ją moralizują, perawadują, usiłują przekonać, że ten przeklęty Delpierre będzie doskonałym mężem. I kto więc? W obawie walki nie potrafił oprzeć się ojcu. Zna przecież jego nieprzełamany wolę. A matka znowu wprowadzi w grę łzy. Mogłaby zawczasu odegrać tę scenę.

stwo szmat, a każdą wielkości cala, sprzedano żydów po 90 kopiejek. Wódę, w której umyto złotki mowcy po śmierci, również spieniężono, biorąc za mały kieliszek tej wody nieczystej po 18 kopiejek.

Edwardowie w Anglii. Choroba króla Wielkiej Brytanii nasuwa na pamięć przepowiednie tych, którzy już dawno prorokowali, że syn królowej Wiktoryi będzie krótko panował, a może nawet wcale nie będzie koronowany. Przepowiednie usadniają przykładami z historii angielskiej, że mianowicie żaden z Edwardów nie był szczęśliwym w ciągu swego panowania; jedni zginęli z rąk morderców, inni nie doczekali się wcale koronacyi. Dziwna rzecz, że królówic Albert (Wojciech) znajdując dzieje swych przodków, mimo tego upodobał sobie w fatalistycznym imieniu Edwarda.

Edward wyznawca był więcej księciem niż królem; sprawował rzadę powierzchownie, niebadała, a w rezultacie koronę zawiądnął Wilhelm normandzki Edward I był wielkim zdobywcą, lecz nie zachował wspaniałej pamięci u Szkotów i mieszkańców Wali. Edwarda II zdeponowano i zamorowano. Edward III panował 50 lat; lecz za jego rządów wojny kraj wyczerpały zupełnie; następcą jego wstąpił na tron wódtwo i niemasek wewnętrznych. Król Edward IV dobył się wątpliwego tytułu. Jego syna młodszego Edwarda V zamordowano w londyńskim Towrze. Edward VI był wyrostkiem i nie doczekał się koronacyi. Prawdopodobnie po Edwardzie VII żaden król angielski tego imienia już nie przybierze. Wszak Indzie nawet bardzo inteligentni bywają zabobonni i boją się nieszczęśliwych imion, jak małe dzieci bobaków.

Odkrycia z doby przedhistorycznej w Chorwacyi. Dla dziejów pierwotnego człowieka mają te odkrycia, dokonane w pobliżu Krajinie w Chorwacyi, prawdziwie pierwszorzędne znaczenie. W szczególności ważne są i z tego względu, że stosunki warstw geologicznych, w których te szczątki wykryto, można było bardzo dokładnie zbadać, tak że niema żadnej wątpliwości co do czasu pochodzenia szczątków kości ludzkich i zwierzęcych, tam znalezionych. Należą one wszystkie do epoki dyluwialnej, a wyszczególnić należy kości aż dzieciniejszych osób różnego wieku do małego dziecięcia. Kości zwierząt należą po części do zaginionych już typów nosorożca i jaskinnego niedźwiedzia, częścią zaś do zwierząt żyjących jeszcze, ale w Chorwacyi dotąd nie napotykanych, jak bób, świstak. — szczątki ludzkich kości mówią, iż byli oni normalnie rozwiniętymi ludźmi, którzy wykazują — wedle zdania profesora zagrzebskiego uniwersytetu Kramberga — pewne bardzo znamienne cechy, jak np. bardzo silne i mocno występujące kęci nad oczami, co odpowiadało w zupełności budowie czaszki sławnego „Nadertalskiego“ kościca. Lecz natomiast czole praczołowika z Krapiny jest wysokie, wypukłe — co znówu stanowi wielki kontrast z czaszką małpy antropoidalnej. Żeby mając wglębnienia n. koronach swych bardzo liczne i są znacznie silniejsze i większe, niż u dzisiejszego człowieka. Prof. Kramberger wnioskuję, że czole wiecej krapiniaki doby dyluwialnej był bardzo silnej budowy ciała i że mógł prostą swą bronią z kamienia i kości staczać zwyciężkie zapasy o życie z groźnymi swymi wrogami: niedźwiedziem jaskinnym, wołem dyluwialnym i nosorożcem. Jedną z warstw wykopaliska przedstawia wielkie ognisko, na którym były wyłącznie szczątki opalonych lub polamanych kości ludzkich. Najprostszyszy przetwiosek, że zwłoki ludzkie palono. Ziemiaki te, jak i kamienna broń i narzędzia wygrzebane złożono w narodowym muzeum zagrzebskim.

Dział rolniczy.

Kartel naftowy. Kartel nifty na razie nie doszedł do skutku. Wczoraj spadły nagłe akcje towarzystwa „Schnodica“.

Z rynków towarowych.

Bank notowań we Lwowie dnia 16 lipca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pieniądze gotowe 9— do 9-25, pisenka na term. 7— do 7-25, żyto gotowe 7-25 do 7-50, na termin 5-75 do 6—, owies obrotowy got. 7-50 do 8-20, na term. 5-25 do 5-75, jęczmień pastewny 6-50 do 6-75, jęczmień browarny 6-75 do 7—, rzepak na term. 10-25 do 10-50, linianka — do —, groch pastewny 0— do 0—, groch do gotowania 9-50 do 9-50, wyka 6-75 do 7—, bobik 6-25 do 6-80, broseka 8— do 8-20, kukurudza nowa 6-20 do 6-40, stara 6— do 6—, chmiel na 66 kilo — do —, koniyszyna oszronowa — do —, białe — do —, swadka — do —, tymotka — do —. Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16— do 16-25, paritas Tarnopol eskontyngentowy 8— do 8-25. Wobec wyczerpania zapasów ruch ograniczony, żyto, owies i jęczmień snajdują łatwy zbył. Groch poszukiwany. — Uspokoienie co do rzepaku i spirytusu słabsze.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 15 lipca. Słaba tendencja utrzymuje się nadal na targu zbożowym. Pomimo małych dowosów chęć kupna nie ożywiła się na Kleparzu i targ dalszejszy odbył się przy nienaszczepionych transakcyach po cenach nieco obniżonych. Piacno: pisenka biała od 9-50 do 9-75 koron, czarna od 9-25 do 9-50 kor., kłtka od 9-50 do 9-50 koron, żyto 8— do 8-80 koron, jęczmień browar. od 7-50 do 8-25 koron, na paszę od 7-25 do 7-50 koron, owies 8-25 do 8-75 koron, rzepak od — do 0— koron, ko-

niec ozerony — do — koron, biały — do — koron, kukurudza — koron, wszystko za 50 kilogr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

Wiedeń dnia 16 lipca. Outker (silnia) 16-90 do —, Nafta galicyjska — do —, Spirytus 98-40 do —.

Wiedeń dnia 16 lipca. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano: pisenka na jesień 7-08 do 7-09, na wiosnę 0— do 0—, żyto na jesień 6-14 do 6-15, na wiosnę 0— do 0—, kukurudza na czerwico-lipiec 0— do 0—, na lipiec-sierpień 5-04 do 5-08, na sierpień-wrzesień 0— do 0—, do 0— na wrzesień-październik 5-14 do 5-15, owies na jesień 5-54 do 5-55, na wiosnę 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień 10-85 do 10-95, na wrzesień-październik — do 0—, na styczeń luty — do —, olej rzepakowy na wrzesień-październik 33— do 34—, Uspokoienie: spokojne. Stan powietrza: pada deszcz.

Budapeszt dnia 16 lipca. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pisenka na czerwico 0— do 0—, na październik 6-77 do 6-78, żyto na październik 5-77 do 5-78, owies na październik 5-19 do 5-20, kukurudza na lipiec 0— do 0—, na sierpień 4-76 do 4-77, rzepak na sierpień 10-40 do 10-50.

Chęć kupna mierna. Uspokoienie słabe. Stan powietrza: ciepło.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 16 lipca. (Tel. „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austr. zakł. kred. 689 —, węg. zakł. kred. 708 —, Anglobanku 279 50, Unionbanku 333 —, Banku dla krajów koronnych 118 50, Banku wiedeńskiego 118 50, Gal. Banku hipot. 545 —, kolei państwowych 697 —, kolei południowej 67 50, tramwajów A —, B —, kolei Elbenthal 449 25, kolei północnej 5700, kolei czerwonowickiej 558 —, alpejny 301 50, Bimla Muryana 498 50, praskiego towar. 321, 1560 —, fabryk bronii 888 —, tureckie tytoniowa 294 —, oblig. węg. indonmii 97 75, renta mąka 101 70, austr. renta koronowa 99 95, węg. renta koronowa 97 90, 50-let. listy tow. kredyty, siemak 96 60, 4-procent. listy banku krajowego 97 —, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 101 75, 4-procent. listy banku hipotecznego 96 50, 4 1/2-proc. listy banku hipotecznego 100 60, 5-procent. listy banku hipotecznego 110 —, 4-procent. galic. oblig. propinace 99 30, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1888 r. 97 35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 94 25, losy tureckie 112 25, marki 117 12, ruble 253 —.

Uspokoienie spokojne. Berlin d. 16 lipca. Zamknięcie giełdy Banku austriackiego 85 95 (podług procentowania), Spirytus 96 40, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit. —.

Frankfurt dnia 15 lipca. Giełda wieczorna Austriackie kredyty 212 20, Kolej państwowa 181 70, Aliboy —, Discanto 150 —, Laura —.

Paryż d. 16 lipca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101 27, Mąka 31 10.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Dr. A. Z. KOŁACZKOWSKI ordynuje w KARLSBADZIE Stadt Athen naprzeciw kolumnady Mühlbrunn.

Roczna produkcya 39 milionów puszek NESTLE maczka dla dzieci. zupełnie wystarczający pokarm dla niemowląt i chorych na żołądek zawiera najlepsze mleko alpejskie. Dziennie zużywa się 184000 litrów mleka.

Wszech nauk lekarskich Dr. Władysław Kruszyński ordynuje z dniem 1 Czerwca w Lubieniu.

Okulista Dr. Leon Gruder b. e. asystent, pierwszy operator i demonstrator na klinice ocznej rady dworu prof. Fuchsa we Wiedniu ordynuje obecnie przy ulicy Karola Ludwika 1 5 od 10 do 12 przed południem i od pół do 4 do 5 po południu.

HOTEL EUROPEJSKI (Alberta Szkowrona).

Przyjechali do Lwowa dnia 16 lipca 1902 r. M. Iwański z Kijowa, A. Piatkowski z Brudowa, ks. A. Szankowski z Czarny, K. Maudziel z Czortkowa, M. Włoszykowska z Radnik, W. Jokiach z Rosy, W. Czajkowski z Żyrarwa, L. Lewicki z Białej, M. Rudnicki z Warszawy.

Pod fałszywym adresem.

(Z francuskiego.)

I.

Pani Delbor zawołała głośno z ganku do domu, na którym się ukazała: — Maniu!... Maniu!... Nikt nie odpowiadał. — Maniu! Maniu! — wołała znowu, nadając głosiwo siłę, do jakiej tylko była zdolna. — Jestem, mam, jestem!

Po upływie kilku sekund, ukazała się z pomiędzy drzew granatowa suknia letnia, nad nią stanik, a za stanikiem wreszcie ładna główka blondynki.

— Gdzież byłaś, Maniu? — Ależ na końcu ogrodu, mam, z kurami! — Także satysfakcja, z kurami!... Kiedy pomyślisz sobie, że już jest jedenasta, a ty nie jesteś jeszcze ubrana... — Przepraszam, mam, wszak jestem ubrana. Mam na sobie codzienną suknię. Wystarczyło to przecież, aby biegać po ogrodzie i igrać z Bobem. Bob! tu, do nogi!

Ostatnie słowa odpowiedzi stosowały się do wspaniałego charta, który skakał naokoło swej młodej pani.

— Suknia niebieska nie wystarcza na dzisiaj. Idź prędko przebrać się w różową. Przeczecz się również, proszę cię bardzo o to.

Panna Marya Delbor zdumiała się. — Mam włożyć różową suknię, w której — jak mówią wszyscy — jest mi najbardziej do łwa rzy? I prócz tego chcesz jeszcze, abym się przececała? Coż się stało tak osobliwego?

— Mam gości na śniadaniu, moje dziecko. Dziewczyna parsknęła śmiechem. — Więc to dla tego mam się zrobić taką piękną? Czy przyjmujemy u siebie jaką królewską rodzinę?

— Ale pani Delbor nie wydawała się skłonną do żartów. — Oszczędź mi swoich uwag, moje dziecko, i zrób to, co ci poleciam. — Przynajmniej możesz mi powiedzieć, matozko, ile będzie osób i kto taki?

— Nie będą osoby, tylko „osoba“. Jakiś młody człowiek przyjeżdża w interesie do ojca. Niejaki pan Delpierre. No teraz pospiesz się, ko chanie... — Idę, matozko, idę zaraz. I panna Marya, zamyślona, udała się do swego pokoju.

II.

Kładąc ową sławną różową suknię i układając włosy, panna Marya oddawała się różnego rodzaju rozmyśleniom. — Młody człowiek, który przyjeżdża umyśl-

nie z Paryża, aby odwiedzić na wsi ojca... Bardzo dziwne... I pat. ten przyjeżdża za interesem, podczas gdy ojciec jest rentyernem... To jeszcze dziwiżej... I dla tego panna mam włożyć różową suknię, w której wyglądał najkorzystniej... Teraz wszystko to staje się prawie zupełnie niezrozumiałem... Albo raczej przeciwnie... nie jest to wcale tak trudnym do zrozumienia... Tak! naturalnie... To zupełnie jasne. Zastawiono na mnie sidła, chodzi o małżeństwo... Ale tak, tak, napewno... To pierwsze widzenie... I mama pragnie, abym zrobiła wrażenie na tym konkurencyi... Nie może być najmniejszej wątpliwości... Panna Marya była w całym tego słowa znaczeniu wściekła.

— I coż to za jeden, ten, za którego mam wyjść za żonę? Jakiś pan Delpierre... Ależ ja znam tego pana. Przypominam sobie doskonale. Tańczył z nim w przedwiośnie karnawale u Durantel'ów. I widocznie mu się podobałam, skoro teraz prosi o moją rękę!

Tu nastąpiła pauza. — Panna Marya starała się przypomnieć sobie jak najwięcej szczegółów o swoim tancerzu z przeszłego karnawalu.

— Więc tak, napewno to on... Maty, szczypli blondynek z miną głupią i pretensjonalną... Kryguje się

Dla zemsty

powieść z czasów Ludwika XV.
H. Capendu.

— Za co? Dlaczego ukrywa się przedemną i wybiera sobie jako ofiary drogie mi osoby! To życie me podwójne było tak powalną!... Iluż uszczęśliwiałem w okolo! Ile tez radości, ile do brodziejstw! O! jakże to życie było wesole! jak szczerze opłacała przeszłość, przyszłość! Jak lekko, swobodnie miotała się uśmiechała wśród radości i szczęścia! I w pośród tego szczęścia, nieznaną mi ręką zjawia się nagle w ciemności i uderza tę, która była aniołem moich marzeń, moich snów, szczęściem przyszłego życia!!!

Naczelnik się zatrzymał.

Oczy błyskały, twarz konwulsyjnie drgała.

— Biada, biada mu! — syczał przez zęby chodząc po pokoju. — Zemszczę się! jak Bóg na niebie, zemszczę się!

Zdjął ze ściany plan Paryża, położył go na stole, spojrział uważnie w miejsce, które graniczyło na południu z Sekwaną, na północy z bul-

warami, na wschodzie z Bastylią, na zachodzie z ulicą św. Marcina.

Wskazującym palcem powoli przechodził białe linie, oznaczające ulice.

— Jakże sobie wytłumaczyć zniknięcie dwójga tych ludzi? — mówił dalej, nie spuszczać z oka planu. Dwóch z jednej strony, trzech z drugiej strony a potem ani śladu. Ależ to niemożliwe, zupełnie niemożliwe!... Moi ludzie porozumiewają się, aby mnie oszukiwać? niepodobna! Jeżeli oni mnie nie zdradzają, któż zatem ich zdradza?... Któż mógł zranić Sabinę?!

Drzwi się otworzyły.

XXVI.

Pan C wszedł z jakąś damą.

Była to piękna, dobrze znana pani Brissault, którą zwykle przyjaciele i znajomi (stosownie do ówczesnego zwyczaju) la Brissault nazywali.

La Brissault zostawiła sławne, pamiętne imię w kronikach XVIII wieku. Jest ona często wymieniana w opowiadaniach miłosnych tej epoki.

Wspomnienia księcia de Richelieu, kroniki de l'Oeil-de-Boeuf i archiwa policyjne są tego rozgłosu dowodami i każdej chwili mogą usprawić widliwiać jej głośne imię.

La Brissault była bardzo piękną, przesiłownie zbudowaną kobietą. Miała na sobie bogatą suknię jaskrawo ubraną.

Wchodząc do pokoju, stanęła przed naczelnikiem — poznałszy go, cofnęła się i oniemiała z przerażenia.

— Ah! — krzyknęła.

Rzeczywiście, postać tego człowieka, oświeconą lampą, miała tyle wyrazu siły i dzikości, że i odważniejsza istota od la Brissault postawiona nagle przed nim, byłaby się przestraszyła.

— Przystap bliżej! — rozkazał naczelnik. Brissault bojaźliwie się zbliżyła.

— Czy wiesz, gdzie jesteś? — spytał, patrząc na nią swym magnetycznym wzrokiem.

— Nie — rzekła, wahając się kobieta.

— Jesteś w mocy człowieka, który jest dobry dla swych przyjaciół, nie ma jednak zwyczaju przebaczać swym wrogom. — Słuchaj dobrze, o co cię zapytam, odpowiadać musisz szczerze.

Kończąc te słowa wyjął z malej szafki worek skórzany i rzucił go na stół, obok tego położył długą, nabity pistolet.

— W tym worku jest 1000 luidorów — rzekł do niej — a kulka w tym oto pistolecie. Jeżeli mi dobrze służysz będziesz i moim wymaganiom

zadowolę uczynisz, te 1000 luidorów będą twoje. Jeżeli zaś zechcesz mnie oszukać, wpakuję ci tę kulkę w twoją piękną główkę — wierz mi, skoro tak mówię — tak się stanie! — jestem Poullailier, naczelnik kurnika!

La Brissault złożyła ręce, nie mogąc ze siebie ani słowa wydobyć. Sądziłaby można, że nazwisko to sparaliżowało ją — stała nieruchomo, z oczyma wtrzeszczonemi; wreszcie przychodząc do siebie, padła na kolana.

— Łaski! zawołała, błagając.

Poullailier wzruszył ramionami.

— Będziesz odpowiadała jasno i dobitnie — czy tak? — mówił głosem nadzwyczaj spokojnym.

Lekki dreszcz przebiegł biedną kobietę, powoli się podniosła.

— Usiądź — rzekł naczelnik.

Posuchała go machinalnie.

— Gdzie bawiłaś ostatniej nocy?

— W małym domku pana Souvré — odpowiedziała la Brissault bez wahania.

— Przy ulicy Saint Claude?

— Tak.

— Kto tam był z panów?

— Panowie d'Ayen, de Lauzun, de Fitz-James, de Conuans, de Laval i de Charolais.

— A z pań?

— Panna de Touthville, baronowa Brevenan, mała Lecocq z Opery i panna Ferati z Theatre-Italien.

— Coż robiono przy kolacyi?

— To, co się zwykle robi przy wszystkich kolacyach, bawiono się! — rzekła la Brissault, której powoli wracała zwykła bezczelność. Mężczyźni i kobiety byli przepierbiani za bogów i za bogini. To było zabawne.

— A ty co tam robiłaś?

— Nie byłam na początku kolacyi, przybyłam dopiero w połowie, miałam do załatwienia małą sprawę.

— Małą? jaką?

— Małą... ale nie wiem, czy pan...

— Opowiedz mi wszystko najdokładniej, wszystko, coś tylko robiła wczoraj wieczór.

La Brissault zawałowała się.

— Pan chce całej prawdy?

— Tak.

— Ale pan mi nie będzie wierzył!

— A to dlaczego?

— Ponieważ sama nie mogę dać temu wiary; to wszystko co się stało, to takie dziwne!

— Coż takiego? mów prędki!

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Bullion
świeży, parą gotowany, prąworobny, po siłowych cenach z 5 — 6 — 7-80, dla ehoryst z samego drobia i dalskiego pła-twa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyński, Brzezany.

Panna młoda, zręczna we wszystkich robotach krawieckich, poleciona przez „Pracę kobiet” poszukuje przez miesiąc letnie miejsca odpowiedniego na wsi, w domu zamożnym za skromnym wynagrodzeniem. Bliska wiadomość w Administracji „Gaz. Nar.” 851

Mleczarnia w Albogiew pod Łańcutem, poszukuje stałego odbiorcy na chudy ser beczkowy. 858

Rowery nowe i używane, wszelkie naprawy. — **Lawa Tarnopol** — **Foot ball**, poleca najtaniej W. Łukasiewicz. Lwów, Akademicka 36. 846

Morele (aprykosi) świeżo rwane, wybierane, polecane przy końcu lipca koszt 5-kiłowy franco po 2 zł. 20 ct. naleyżość poprzednio nadesłana 2 zł. 10 ct. F. Righetti, cukiernia w Zaleszczykach. 859

Pokoje do wynajęcia, z całodziennym utrzymaniem lub bez, po bardzo umiarkowanej cenie latem: **Zakopane**, Przecznica 5, — siana: Wiedeń, Mariakiferstrasse 65, Eingang (wchód) Neikengasse 8, drzwi 11. 840

Baczność!!!
Przec z taudetą zagraniczną. — Popierajmy przemysł krajowy. **Pierwsza gal. Fabryka KRZESEL** we wszystkich stylach **JÓZEFA ROZYCKIEGO** Płac Bernardyński 15 — Lwów. Przyjmuje krzesła do wyplatania jakoteż wypłatane przerabia na skórzane. — Listy pochwalne na żądanie. 8530

Z Fiume rozsyła KAWĘ:
1/2 kilo Bala szlachetna . . . zł. 4.50
1/2 " Victoria zł. 5. —
1/2 " Jawy zł. 5.85
1/2 " Mocca Sultan zł. 6.75
1/2 " Ceylon zach. indyjska zł. 7.20
I-ma najdelikatniejsza zł. 7.20
do tego może być dopakowana:
HERBATA la Souchong (herbata familijna) 1/2 kilo zł. 1. — 1/2 kilo 50 ct. w oryginalnych opakowaniach chińskich. Wszystko odczone, opłacone za zaliczkę lub za poprzednim nadesłaniem naleyżość. 8212
M. J. Radó, Fiume.

Ananasy
dojrzałe sprzedaje wraz z opakowaniem po 6 kor. za i kilogram Zarząd Zamku Zdzisława Hr. Tarnowskiego w **Dzikowie** poczta Tarnobrzeg. 8273

WOROCZTA
Uroczą okolicą w Karpatach — Pensionat Jasna Polana. Wikt dobry, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: **Pensionat Jasna Polana, Worochta.** 8271

Poszukuję na wieś nauczyciela
dla dwóch gimnazjalistów z I i II klasy Polaka, porządnego, zdolnego, rutynowanego. Zgłoszenia tylko pisemne, adres **Julian Br. Brunicki, Podchorążki k. Strzyna.** 8272

Stary
począwszy od 2 koron za m²
J. CHRISTOF
we LWOWIE
Fabryka stół i saluszy ul. Jankowickich 9.

Najlepsze i najtańsze
skrzypce
cytry, gitary, altówki, klarnety, flety, oraz wszelkie instrumenty dęte — tylko we fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer
w Opawie. 8171
Cenniki darmo.

MYDŁO KOSMETYCZNE
przeciw piegom i opaleniu, cena 1-20 h.
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska 1 25, ul. Halicka 1. 11. — Kraków, Sukienice 1. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska 1. 24.

Kupujemy u źródła krajowego!
pół kilo najwyborniejszych cukrów deserowych z 120 ct.
pół kilo herbatników mieszaných z 1. —
pół kilo czekolady doskonałej po 70 ct., 80 ct. i 1 zł.
Cacao odtłuszczone, proszkowane, zalecane przez PP. lekarzy po 40 ct., 75 ct. i 1 zł. 50 ct.
Herbatę chińsko-rosyjską świetną, paczka 50 ct. poleca **H. TRETER** właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 3, obok Pałacu Mikolaischa.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. 8249

Pierwsza krajowa Pracownia w Metalu WILHELM SKNORZLA
Lwów, Rynek 1. 9 (obok Langnera) została znacznie rozszerzona i zaopatrzona w najnowsze przyrządy, pędzona motorem elektrycznym na wzór zagranicznych. Wykonuje wszelkie wyroby kocielne i galanterijne. 8240
Monstrancye, kielichy, pajaki, lichtarze, kandelabry gazowe i elektryczne po cenach fabrycznych.

Zakład wodoleczniczy Türnitz
około Mariarell (niższa Austria) dr. **Józefa Ortynskiego** w prześlicznej malowniczej górskiej leśnej okolicy, 500 metrów nad poziomem morza, 3 godziny od Wiednia oddalony, dla osób nerwowych, anemicznych, cierpiących na neurastenie i żółdek. — Odjazd z Wiednia Neuhahn 8:00, 9:30, 11:40 rano. — St. Polien 9:35, 11:48, 2:46. — Przyjazd do Freiland - Türnitz 11:23, 1:12, 4:12. 8264

Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED
prawdziwa **MASC CENTOFOLIOWA**
jest najcenniejszą masłą naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierdzający i szybko gojący, usuwa przez rozmięczenie obec ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędna dla turystów, cyklistów i jeźdźców. Do nabycia w aptekach. Poczta franco 2 szóstki 3 kor. 50 gr. **Aptekarz A. Thierry (Adolf) LIMITED** w Pregradzku pod Rohltach-Sauerbrunn. Dla uniknięcia naciągawstwa prosimy zwracać na powyższą markę ochronną, która wypalona jest na każdym stoiku 7931 1

Ogłoszenie.
Celem wykonania budowy kanału publicznego w ul. Św. Zofii odbędzie się rozprawa ofertowa w miejskim Urzędzie budowniczym dnia 19 lipca br. tj. w sobotę o godz. 11 przed południem.
Warunki ogólne i szczegółowe tej budowy, plany i wykazy poszczególnych robót są do przejrzania tamże w godzinach urzędowania.
Z miejskiego Urzędu budowniczego.
Lwów d. 15 lipca 1902 r. 8270

Wzory wysyła się franco na 8188
TAPETY
(oblicza ścian)
których kolosalny wybór poleca
W. Adamski dawniej Jürgens
Lwów, ul. Sobieskiego 4.

Piękny Biust! to najwspanialszy wdzik kobiety, który natura nie zawsze zbyt szczerze obdarza. Elegancki zapewne z wielkim zadoleniem przyjmą do wiadomości, że jest środek zupełnie niewinny aby zmusić naturę do reswignacji swych darów. Środkiem tym znanym wreszcie danośm światowemu — jest **prawdziwy wschodni Balsam Venery**, uznany przez znakomitości lekarskie, a mający tą własność, że przycyna się do rozwoju i wzmocnienia biustu a zarazem powoduje zmniejszenie kości piersiowych. Działalność jego polega na tem, że utrwala przetożone pożywienie w plastyczną substancję i lokuje ją w piersiach. Ponadto balsam ten prawdziwy orientalny **Venus-Balsam** odwieża skórę, piękniejszą rzyw twarzą, odmładza całą istotę — wszelkie aspośobienia łatwo go znoszą — i to zarówno dla dziewię rozwijających się jak dla kobiet w kwiecie wieku; a nawet znakomite oddaje usługi chudym mężczyznom. W każdym razie nie może być szkodliwym. Cena wielkiej flaszki 5 koron, 3 flaszki 12 koron, 6 flaszek 20 koron. Wycyła za pobraniem gotówką pod wszelką dyskrecyą **D. SCHÖN** w Pressburgu. 8268

Aviso.
Die k. und k. Intendanz des 11 Corps in Lemberg hat den Einkauf von Brennholz und Steinkohle für die Militär-Verpflegs- (Filial) Magazine in Lemberg, Czernowitz, Stanislaw, Złoczów, Brzeżany, Kołomea, Kamionka str. Monasterzyska, Mosty wielkie, Tarnopol. Zborów und Żółkiew ausgeschrieben.
Die näheren Bedingungen sind aus dem Aviso in unserem Blatte nr. 174 vom 9 Juli 1902 zu ersehen. 8263
Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycja anonsów Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2.

Kantor wymiany
Lwowskiej Filii
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ulica Jagiellońska liczbą 3)
gdzie również przeniesiono
Oddział wekslowy.
Pierwotnie w parterze znajdujący się
Oddział wkładowy
został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1-go maja 1902 roku.
(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG		Do Lwowa z		Ze Lwowa do	
posp. osob.	przych. o g.	Na dworzec główny		Z dworca głównego	
12:15	—	Iekan (Jas, Bukaresztu, Konstancyopolu), Delatyna (od 11:10 do 30:4), Zaleszczyk, Wyżniy, Nowosielcy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Valeputny i Suczawy	12:45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszow, Orłowa Iekan, (Jas, Bukaresztu, Konstancyopolu), Potutor, Czortkowa, Kórsmeszo, Stob. rung, Zaleszczyk, Nowosielcy, Serethu, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
2:31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Szcza, Jasła, Chabówki, Zakopanego	2:51	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie)
3:35	—	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	4:15	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie)
6:10	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego p. Przemysł, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa	5:50	—	Iekan, (Jas, Bukaresztu), Zydaczowa, Potutor, Kórsmeszo, Nowosielcy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy
6:20	—	Iekan, Czortkowa, Kałusza, Kórsmeszo (od 19:7 do 31:8 włącznie w niedzielę i święta), Brediny, Putny, Suczawy	6:30	—	Podwoleczak (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatna na
6:50	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie)	6:35	—	Zawożnego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
7:45	—	Janowa	8:30	—	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniza, Orłowa
8:00	—	Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Brodów	8:40	—	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1:7 do 15:9), Jasła
8:10	—	Zawożnego, (Pesztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza	9:00	—	Zawożnego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
8:15	—	Rawy ruskiej, Sokala	9:15	—	Janowa
8:50	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Lubaczowa (1:5 do 30:9 włącznie), Mezó Laborcz (Pesztu)	9:35	—	Belża, Sokala, Lubaczowa
10:25	—	Rzeszowa, Lubaczowa	10:30	—	Czarnowiec, Potutor, Nowosielcy
11:55	—	Stanisławowa, Potutor, Kórsmeszo	10:40	—	Tarnopola, Potutor
1:10	—	Zawożnego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia	1:25	—	Janowa (od 1:5 do 15:9 włącznie w niedzielę i święta)
1:23	—	Janowa	1:55	—	Podwoleczak (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pustege, Grzymałowa
1:35	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniza, Sanoka	2:00	—	Szczerca (od 1:6 do 15:9 włącznie w niedzielę i święta)
1:45	—	Iekan (Jas, Bukaresztu), Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżniy, Serethu, Suczawy	2:15	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie w niedzielę i święta)
2:35	—	Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał, Husiatyna, Kopycz.	2:40	—	Iekan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniy, Kórsmeszo
3:14	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie w niedzielę i święta)	2:55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Szcza, Lubaczowa
4:40	—	Tuchli (od 15:6 do 30:9), Skolego (od 1:5 do 30:9), Strzyna, Chyrowa, Borysławia	3:05	—	Tuchli (od 15:6 do 30:9 włącznie), Skolego (od 1:5 do 30:9 włącznie), Strzyna, Chyrowa, Borysławia
5:35	—	Podwoleczak (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanias pustege, Skaly, Kopyczyniec	3:15	—	Janowa (od 1:5 do 30:9)
5:40	—	Iekan, Zydaczowa, Nowosielcy, Berhomethu, Czudina, Brodiny	3:25	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie)
5:50	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa	3:30	—	Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa
6:00	—	Belża, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	6:10	—	Stanisławowa, Zydaczowa
8:04	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie w niedzielę i święta)	6:20	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezó Laborcz (Pesztu), N. Szcza, Orłowa (1:5 do 30:9), Oświęcima
8:40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25:6 do 15:9), N. Szcza, Orłowa (od 1:7 do 15:9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniza	6:30	—	Janowa (od 1:5 do 15:9 włącznie w dniu powozu, od 15:9 do 30:4 włącznie)
9:12	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie)	6:35	—	Zawożnego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
9:20	—	Iekan, (Bukaresztu), Husiatyna, Kórsmeszo, Potutor, Nowosielcy, Valeputny, Suczawy	7:10	—	Rawy ruskiej, Sokala
9:25	—	Janowa (od 1:5 do 30:9)	8:16	—	Brzuchowice (od 15:15 do 14:9 włącznie w niedzielę i święta)
9:32	—	Szczerca (od 1:6 do 15:9 włącznie w niedzielę i święta)	8:25	—	Przemysła (od 1:5 do 30:9 włącznie)
9:50	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwoniza, Rymanowa, Sanoka	9:00	—	Podwoleczak (Kijowa, Odessy), Brodów
10:02	—	Janowa (od 1:5 do 15:9 włącznie w niedzielę i święta)	10:05	—	Janowa (od 1:5 do 15:9 włącznie w niedzielę i święta)
10:20	—	Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanias pustege	10:30	—	Iekan, Czortkowa, Nowosielcy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy
10:50	—	Zawożnego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11:00	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwoniza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	—	Na dworzec „Podsamocze”	11:10	—	Podwoleczak, Kopyczyniec, Iwanias pustege, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	—	3:14 Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	—	—	Z dworca „Podsamocze”
—	—	7:40 Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Brodów	6:43	—	Podwoleczak, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	—	2:20 Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał, Husiatyna, Kopycz.	10:57	—	Tarnopola, Potutor
—	—	5:11 Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanias pustege, Skaly, Husiatyna, Brodów	2:09	—	Podwoleczak, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pustege, Grzymałowa
—	—	10:02 Podwoleczak, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwanias pustege, Skaly, Husiatyna	9:20	—	Podwoleczak (Kijowa, Odessy), Brodów
—	—	—	11:32	—	Podwoleczak, Kopyczyniec, Iwanias pustege, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga. Pora tożna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W miesiące wydają bilety jazdy Zwycię biletów: agencja dzienników J. St. Sokolowskiego w pasażu Hausmana 1. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczornej, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasiwickich 1. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 5 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 13 w południe).